



Sygn. akt II CSKP 555/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 stycznia 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Grzegorz Misiurek (przewodniczący)
SSN Marta Romańska
SSN Roman Trzaskowski (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa X. Y.
przeciwko P. spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W.
i W. spółce akcyjnej w W.
o ochronę dóbr osobistych,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 31 stycznia 2023 r.
w Izbie Cywilnej w Warszawie,
skargi kasacyjnej powódki
od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie
z 27 września 2018 r., sygn. akt I ACa 1167/17,

- 1) oddala skargę kasacyjną w części dotyczącej rozstrzygnięcia o roszczeniu majątkowym;**
- 2) przyznaje od Skarbu Państwa - Sądu Apelacyjnego w Warszawie na rzecz r.pr. I. K. kwotę 3570 (trzy tysiące pięćset siedemdziesiąt) zł powiększoną o stawkę należnego podatku od towarów i usług z tytułu nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce w postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 27 września 2018 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie oddalił apelację powódki X. Y. od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 18 stycznia 2017 r., oddalającego jej powództwo m.in. przeciwko P. sp. z o. o. w W. (dalej – „P.”) oraz W. S. A. w W. („W.”) o ochronę dóbr osobistych, w którym domagała się zobowiązania pozwanych do zaniechania dalszego naruszania jej dóbr osobistych (prawa do prywatności, czci i nazwiska), do dopełnienia bliżej oznaczonych czynności potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia tych dóbr i zasądzenia na jej rzecz solidarnie od pozwanych kwoty 50.000 zł zadośćuczynienia.

W sprawie – jeżeli chodzi o okoliczności istotne dla odpowiedzialności P. i W. - ustalono m.in., że powódka jest sędzią Sądu Rejonowego w X., która od 2002 r. orzekała w Wydziale Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, a od dnia 3 września 2005 r. przeszła w stan spoczynku.

W dniu 5 listopada 2004 r. prezes Sądu Okręgowego w P. złożyła zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przez powódkę przestępstwa sfalszowania wyroku w sprawie przez nią prowadzonej.

Uchwałą z dnia 24 maja 2005 r. Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny w [...] zezwolił na pociągnięcie powódki do odpowiedzialności karnej w związku z dostatecznie uzasadnionym podejrzeniem popełnienia przestępstwa z art. 270 § 1 k.k., polegającego na tym, że 14 października 2004 r. w Sekretariacie IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Rejonowego w X.. sfalszowała wyrok przez podrobienie zawartych w pierwotnym wyroku wydanym 30 września 2004 r. treści dotyczących orzeczenia o wysokości zasądzonych należności. Uchwałą z 29 sierpnia 2005 r. Sąd Najwyższy - Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy wskazaną wyżej uchwałę.

W dniu 4 października 2005 r. powódce został postawiony zarzut, że 14 października 2004 r. sfalszowała dokument w postaci wyroku w sprawie IV U [...] przez podrobienie treści dotyczącej wielkości zasądzanego odszkodowania.

Postanowieniem z dnia 19 lipca 2006 r. zmieniono ww. postanowienie m. in. przez przedstawienie trzech kolejnych zarzutów.

W toku postępowania przygotowawczego powódka, powołując się na niemożność uczestniczenia w planowanych czynnościach ze względu na stan zdrowia, wносиła o zmianę ich terminów i o przekładanie terminów badań lekarskich. W celu ustalenia, czy stan zdrowia powódki umożliwiał jej udział w czynnościach procesowych, dopuszczany był dowód z opinii biegłych lekarzy. Zdarzało się, że powódka nie stawiała się na wyznaczone terminy badań. Powódka złożyła też wniosek o wyłączenie Prokuratury Rejonowej w X. od prowadzenia jej postępowania.

W dniu 21 czerwca 2006 r. na portalu [...]pl ukazał się artykuł „[...]”. W tekście napisano m. in., że sędzia Sądu Rejonowego w X. popełniła błąd w wyliczeniach i chcąc go naprawić, zniszczyła wydany przez siebie prawomocny wyrok. Napisała nowy i podłożyła do akt - pisze D.. [...] prokuratura zamierza postawić sędzi cztery zarzuty: sfalszowania dokumentu, podżegania ławników do poświadczenia nieprawdy (czyli złożenia podpisów pod nowym dokumentem), usunięcia z akt oryginalnego dokumentu i zniszczenia go oraz podżegania pracownika sekretariatu do usunięcia pierwotnych zapisów w repertorium i naniesienia nowych.

W dniu 12 sierpnia 2006 r. na portalu [...]pl ukazał się artykuł „[...]1” W tekście napisano m. in., że „ [...]”

Uchwałą z dnia 19 stycznia 2009 r. Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny zezwolił na zastosowanie tymczasowego aresztowania wobec powódki, a uchwałą z 28 kwietnia 2009 r. Sąd Najwyższy - Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy uchwałę Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji. W uzasadnieniu wskazał, że Sąd Apelacyjny nie dopuścił się błędu, ustalając, że przebieg postępowania przygotowawczego w sprawie Ds. [...] uzasadnia obawę bezprawnego utrudniania postępowania przez obwinioną. Trafnie określił też przyczyny, dla których mimo licznych terminów czynności procesowych z udziałem obwinionej - poczynając od czerwca 2006 r. do czasu złożenia wniosku - żadna z tych czynności nie doszła do skutku. W ocenie Sądu Najwyższego ten stan rzeczy był niewątpliwie wynikiem

instrumentalnego wykorzystywania przez obwinioną zaświadczeń lekarskich dla zatamowania postępowania przygotowawczego, przy czym obwiniona nie stawiała się również na kolejno wyznaczane komisyjne badania lekarskie, niezbędne dla procesowego ustalenia możliwości uczestniczenia przez nią w czynnościach procesowych.

W dniu 31 grudnia 2009 r. Prokuratura Rejonowa w X. skierowała do Sądu Rejonowego w P. akt oskarżenia przeciwko powódce o czyn z art. 231 § 1 k.k. w zb. z art. 271 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i inne czyny.

W dniu 5 stycznia 2010 r. w D., również w wydaniu internetowym, opublikowano artykuł autorstwa M. O. pod tytułem „P.: [...]”. W tekście napisano m. in: „[...] sędzia (dziś w stanie spoczynku) z X.. Prokuratura oskarżyła ją o to, że ponad pięć lat temu sfalszowała wyrok w sprawie odszkodowania ZUS dla mieszkańca powiatu [...]. Śledztwo trwało tak długo, bo sędzia wielokrotnie zaskarżała postępowanie śledczych. Do stawienia się w prokuraturze i wysłuchania zarzutów przekonała ją dopiero prawomocna zgoda na aresztowanie (...).

W 2004 roku X. Y. orzekła w Wydziale Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Rejonowego w X.. Późną jesienią wydała wyrok w sprawie mieszkańca powiatu [...], który nie zgadzał się z wysokością odszkodowania, przyznanego przez ZUS. Pierwotne orzeczenie Sądu było dla niego korzystne - przyznano mu 15 tys. zł. Jakież było jego zdziwienie, gdy na konto wpłynęła suma o ponad połowę mniejsza - niespełna 7 tys. zł. Okazało się, że w sądowych aktach figuruje nowy wyrok, opiewający właśnie na taką kwotę. Jak to możliwe? Z ustaleń prokuratury wynika, że sędzia kazała zniszczyć pierwotny wyrok i napisała nowy, gdy zorientowała się, że popełniła błąd w wyliczeniach.

Jeszcze w 2004 roku prokuratura zdążyła postawić sędzi jeden zarzut: sfalszowania wyroku. Przygotowała jeszcze trzy (podżeganie ławników do poświadczenia nieprawdy, usunięcia z akt oryginalnego dokumentu i zniszczenia go oraz podżeganie pracownika sekretariatu do usunięcia zapisów w repertorium), ale X. Y. mimo wielu wezwań już się w prokuraturze nie pojawiła. Była chora.

Powołano biegłych, by orzekli czy stan zdrowia faktycznie uniemożliwia prowadzenie czynności procesowych, ale na badania też się nie stawiała. Śledczy

uznali, że celowo utrudnia postępowanie i wystąpili o zgodę na jej... aresztowanie. Dopiero gdy zgoda na areszt stała się prawomocna, sędzia stawiała się w prokuraturze.

- Sędzia nie przyznaje się do zarzutów - mówi prokurator W. B., rzecznik Prokuratury Okręgowej w X.. Dodaje, że złożyła wyjaśnienia, ale ich treści nie ujawnia”.

W dniu 6 stycznia 2010 r. pod tytułem „Sędzia sfałszowała wyrok? Grozi jej pięć lat więzienia” powyższy tekst - z informacją, że pochodzi z D. - został zamieszczony na stronie internetowej [...].pl.

W toku procesu przeciwko powódce przed Sądem Rejonowym w P. powódka wielokrotnie wносиła o odroczenie rozprawy, uzasadniając to złym stanem swego zdrowia, i wielokrotnie składała wnioski o wyłączenie sędziów.

Wyrokiem z 15 września 2014 r. Sąd Rejonowy w X. uznał powódkę za winną tego, że:

1) 14 października 2004 r. w sekretariacie [...] Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Rejonowego w X., będąc funkcjonariuszem publicznym wykonującym zawód sędziego, przekraczając swoje uprawnienia, dokonała sfałszowania dokumentu w postaci wyroku w sprawie o sygn. akt IV U [...] przez podrobienie zawartych w pierwotnym wyroku z 30 września 2004 r. treści dotyczących orzeczenia o wysokości zasądzzonego na rzecz powoda J. G. odszkodowania, działając tym samym na szkodę wymiaru sprawiedliwości, a także J. G.,

2) w tym samym miejscu i czasie nakłoniła referentkę-stażystkę do usunięcia z akt sądowych IV U [...] wyroku z 30 września 2004 r., którym nie miała prawa rozporządzać, by następnie umieścić inne orzeczenie,

3) w miejscu jak w punkcie 1. i czasie od 14 do 15 października 2004 r. nakłoniła ławników do sfałszowania dokumentu w postaci wyroku w sprawie IV U [...],

4) nakłoniła starszego sekretarza sądowego do sfalszowania treści dokumentu w postaci repertorium U przez zmianę wpisu dotyczącego treści wyroku w sprawie IV U [...].

W dniu 29 września 2014 r. w D. ukazał się tekst autorstwa K. W. zatytułowany „[...]2”. Napisano w nim, że na półtora roku w zawieszeniu na cztery lata Sąd Rejonowy w X. skazał X. Y., sędzię Sądu Rejonowego w X. (dziś w stanie spoczynku), którą [...] prokuratura oskarżyła między innymi o przekroczenie uprawnień polegające na przerobieniu treści wydanego przez nią wyroku. Sprawa poczynszy od jej ujawnienia w 2004 roku ciągnęła się dekadę, z czego pierwsze pięć lat trwało postępowanie przygotowawcze. Kobieta wielokrotnie nie stawiała się mimo wezwań do prokuratury - była chora. Powołani do oceny jej stanu zdrowia biegli nie znaleźli powodów, dla których sędzia nie mogła uczestniczyć w toczącym się postępowaniu, a wtedy prokuratura wystąpiła o zgodę na tymczasowe aresztowanie X. Y. To pomogło. Sędzia chorowała też dużo, gdy już została oskarżona - wyrok zapadł prawie 5 lat od zakończenia śledztwa. Pabianicki sąd uznał, że sędzia, orzekając w Wydziale Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sąd Rejonowego w P., dokonała sfalszowania dokumentu przez podrobienie zawartych w pierwotnym wyroku treści dotyczących orzeczenia o wysokości odszkodowania i stwierdzenia uszczerbku na zdrowiu w sprawie mieszkańca powiatu p.. Sąd zgodził się z wszystkimi czterema zarzutami, jakie sędzi postawiła prokuratura. Śledczy oskarżyli także X. Y. o podżeganie ławników do poświadczenia nieprawdy, nakłonienie referenta do usunięcia z akt oryginalnego dokumentu i zniszczenia go oraz podżegania pracownika sekretariatu do usunięcia zapisów w repertorium. Wyrok jest nieprawomocny, do pabianickiego sądu już wpłynął wniosek o uzasadnienie orzeczenia złożony przez pełnomocnika oskarżonej. Prokuratura nie zamierza jednak apelować, prokurator J. K. z Prokuratury Rejonowej w P., nie ukrywa zadowolenia z decyzji sądu w X.. - Spodziewam się, że to jeszcze nie koniec - powiedział nam J. K..

Artykuł został poprzedzony zamieszczoną na pierwszej stronie zapowiedzią o treści „Sąd skazał sędzię sądu rejonowego, która sfalszowała wydany przez siebie wyrok”. Tekst ukazał się również na stronie internetowej [...]pl pod tytułem „[...]3”.

W następstwie apelacji powódki wyrokiem Sądu Okręgowego w Ł. z 20 maja 2015 r. ww. wyrok Sądu Rejonowego w X. z 15 września 2014 r. został uchylony, postępowanie w części umorzone, a w pozostałym zakresie sprawę przekazano do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji. W uzasadnieniu wskazano, że co do czynu przypisanego powódce w punkcie 2. zaskarżonego wyroku (tj. nakłaniania sekretarza sądowego do usunięcia wyroku z akt), doszło do przedawnienia karalności, co przesądziło konieczność umorzenia postępowania w tym zakresie. W pozostałej części, wobec zajścia bezwzględnej przyczyny odwoławczej, polegającej na rozpoznaniu sprawy pod nieobecność oskarżonej, której obecność była obowiązkowa, orzeczenie podlegało uchyleniu, a sprawa musiała być przekazana do ponownego rozpoznania.

Po uchyleniu sprawa karna przeciwko powódce prowadzona w Sądzie Rejonowym w X. otrzymała sygn. akt II K [...]. Na rozprawie 28 września 2015 r. powódka wniosła o wyłączenie od orzekania sędziego referenta M. S. i wszystkich innych sędziów wymienionego Sądu. Wniosek ten sprecyzowała i uzasadniła na piśmie. Powódka powołując się na stan zdrowia wносиła o odroczenie rozprawy wyznaczonej na 6 kwietnia 2016 r.

W dniu 19 października 2015 r. w D. ukazał się artykuł M. O. zatytułowany „[...]4”. W tekście napisano m. in., że proces sędzi w stanie spoczynku Sądu Rejonowego w X., oskarżonej o sfałszowanie wyroku, rozpocznie się od początku. Ta sprawa pokazuje, jak wolno mieć żarna sprawiedliwości i jak mało skutecznie, gdy chodzi o występki prawnika. X. Y. sędzia w stanie spoczynku Sądu Rejonowego w X., od 2004 roku nie poniosła odpowiedzialności karnej za sfałszowanie wyroku, o co oskarża ją [...] prokuratura. Jeden z zarzutów zdążył się już przedawnić. Pozostałe trzy przedawnią się za cztery lata. X. Y. twierdzi, że jest niewinna. Ale ławnicy, których naraziła na odpowiedzialność karną już dawno zostali skazani za poświadczenie nieprawdy...We wrześniu ub. roku Sąd Rejonowy w X. skazał X. Y. na półtora roku więzienia w zawieszeniu na cztery lata. Oskarżona wyrok zaskarżyła, a Sąd Okręgowy w Ł., w maju tego roku uchylił go i skierował sprawę do ponownego rozpoznania. Reprezentujący X. Y. [...] adwokat H. S. zwraca uwagę, że sąd odwoławczy wytknął sądowi w X. rażące naruszenie prawa do obrony polegające na prowadzeniu rozprawy bez udziału oskarżonej.

Według obrońcy, to ze względu na postawę sądu sprawa się przeciągała, bo - jego zdaniem - ten gotów był skazywać bez procedowania, w oparciu o sam akt oskarżenia.

Nowy proces w X. miał ruszyć 28 września, ale oskarżona wniosła o wyłączenie wszystkich sędziów tego sądu. Wniosek będzie musiał rozpatrzyć Sąd Okręgowy w Ł..

W drugiej części tekstu napisano m. in., że linia obrony powódki opiera się na art. 332 par. 1 kodeksu postępowania cywilnego („Sąd jest związany wyrokiem od chwili jego ogłoszenia”) i sprowadza się do tezy, że nie było fałszerstwa, bo wyrok przygotowany przez X. Y. nie był ogłoszony. Powinien być odczytany choćby do pustej ściany. Dopóki nie jest ogłoszony, nie wiąże sądu i sędziego może go zmienić nawet sto razy - twierdzi mec. S.”.

W dniu 23 października 2015 r. w D. ukazał się artykuł M. O. pod tytułem „[...]”³ W tekście napisano m. in., że przed X. sądem miała od nowa ruszyć proces X. Y., sędzi w stanie spoczynku z X., ale wnioskuje ona o wyłączenie... wszystkich sędziów tego sądu. X. Y. od 2004 roku nie poniosła odpowiedzialności za sfałszowanie wyroku, o co oskarżyła ją prokuratura, lub też nie została oczyszczona z zarzutów. Jeden z nich zdążył się przedawnić. Pozostałe przedawnią się za cztery lata. X. Y. twierdzi, że jest niewinna.

- Moim celem jest uniewinnienie, a nie doprowadzenia do przedawnienia karalności zarzucanych czynów - zapewnia obrońca i dodaje: - Działania mojej klientki są realizacją prawa osoby, która jest chora i niezdolna do czynności procesowych, do przełożenia terminów czynności zaplanowanych przez prokuratora lub sąd. Każda z nieobecności X. Y. była należycie usprawiedliwiona i brak respektowania przez sąd zaświadczeń lekarskich wpłynął na długotrwałość postępowania.

Prokuratorzy i sędziowie z którymi rozmawialiśmy nie mają wątpliwości, że X. Y. celowo przeciąga sprawę. Obrońca zauważa zaś, że postępowanie sądowe ponad rok nie było kontynuowane ze względu na... zwolnienie lekarskie sędziego”.

Wymienione wyżej teksty prasowe dotyczące sprawy karnej przeciwko powódce publikowane w D. w wersji papierowej ukazywały się również na portalach internetowych, których wydawcą była P.: [...].pl, [...].pl i [...].pl.

Ponadto Sąd pierwszej instancji uznał za wiarygodne zeznania powódki w m.in. w zakresie, w którym wskazała, że w środowisku, w którym mieszkała i pracowała, została bez trudu zidentyfikowana jako bohaterka artykułów wskazanych w uzasadnieniu pozwu i musiała radzić sobie z nieprzychylnymi reakcjami wielu osób.

Oceniając żądania powódki, Sądy obu instancji były w zasadzie zgodne co do tego, że w okolicznościach sprawy nie doszło do bezprawnego naruszenia wskazanych przez nią dóbr osobistych, tj. przede wszystkim czci (dobrego imienia) i prywatności (nazwisko w ogóle nie zostało naruszone). Wprawdzie ujawnienie w publikacjach prasowych danych takich, jak imię i pierwsza litera nazwiska, zawód, miejsce pracy, wiek, stan zdrowia naruszało dobro osobiste powódki w postaci prawa do prywatności, a rozpowszechnienie negatywnych informacji o jej oskarżeniu o przestępstwo sfalszowania wyroku i inne towarzyszące mu czyny naruszało ponadto jej cześć, jednak nie były to naruszenia bezprawne.

W szczególności Sądy zgadzały się co do tego, że P. i W. nie naruszyły art. 13 ust. 1 ustawy z 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (obecnie tekst jedn. Dz.U. z 2018 r., poz. 1914; dalej – „Prawo prasowe”), zgodnie z którym nie wolno wypowiadać w prasie opinii co do rozstrzygnięcia w postępowaniu sądowym przed wydaniem orzeczenia w I instancji. Sądy bowiem oceniły, że publikacje objęte odpowiedzialnością pozwanych, poprzedzające wydanie orzeczenia w I instancji, nie zawierały treści przesądzających winę powódki i nie opisywały zarzucanych jej czynów, jako takich, które na pewno miały miejsce. Natomiast publikacje, które miały miejsce po zapadnięciu wyroku, w tym artykuł autorstwa K. W. z dnia 29 września 2014 r. opatrzony tytułem „Sąd: sędzia sfalszowała wyrok”, wskazywały – czemu przepis się nie sprzeciwia - na treść wyroku, jaki zapadł wobec oskarżonej.

Rozważając sformułowany w apelacji powódki zarzut naruszenia art. 23 i 24 k.c. w związku z art. 13 ust. 2 Prawa prasowego, zakazującym publikowania w prasie „danych osobowych i wizerunku osób, przeciwko którym toczy się

postępowanie przygotowawcze lub sądowe, jak również danych osobowych i wizerunku świadków, pokrzywdzonych i poszkodowanych, chyba że osoby te wyrażą na to zgodę”, Sąd Apelacyjny zgodził się, iż imię powódki, jej wiek, zawód i miejsce pracy stanowią dane osobowe w rozumieniu art. 13 ust. 2 Prawa prasowego, gdyż pojęcie to obejmuje wszelkie informacje pozwalające na identyfikację osoby chronionej (definicja danych osobowych zawarta w ustawie o ochronie danych osobowych może mieć jedynie posiłkowe znaczenie). Zarazem jednak zwrócił uwagę, że przy ustaleniu znaczenia zakazu ustanowionego w tym przepisie trzeba mieć na względzie, iż jego celem jest zapobieżenie indywidualizacji osoby, przeciwko której toczy się postępowanie karne. Z punktu widzenia tego zakazu istotne jest zatem to, czy podane dane pozwalają na identyfikację osoby podejrzaną czy oskarżoną; w wielu przypadkach to dopiero kompilacja dwóch lub większej liczby informacji będzie pozwalać na ujawnienie tożsamości. Przy czym posiłkowe zastosowanie art. 6 ust. 1 i 3 ustawy o ochronie danych osobowych z dnia 29 sierpnia 1997 r. (obowiązującej do dnia 24 maja 2018 r.) prowadzi do wniosku, że informacji nie uważa się za umożliwiającą określenie tożsamości osoby, jeżeli wymagałoby to nadmiernych kosztów, czasu lub działań. Zdaniem Sądu drugiej instancji decydujące dla oceny, czy sporne publikacje pozwalały na identyfikację powódki bez nadmiernych kosztów, czasu lub działań, jest to, czy przeciętny czytelnik mógłby dokonać tej identyfikacji na podstawie danych ujawnionych w materiale prasowym, bez podejmowania dodatkowych działań w tym celu. Nawet jednak gdyby uznać, że miarodajna jest możliwość identyfikacji przez określony krąg osób, wykraczający poza najbliższych i znajomych, za naruszenie zakazu z art. 13 ust. 2 Prawa prasowego należałoby uznać ujawnienie takich danych podejrzanego czy obwinionego, które same przez się, bez dodatkowego dochodzenia, pozwalają na identyfikację danej osoby w określonym środowisku. Ponadto z orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka wynika, że jeśli materiał prasowy odnosi się do zagadnienia mającego publiczne znaczenie i został przygotowany w dobrej wierze, w celu zapewnienia dokładnych i wiarygodnych informacji oraz zgodnie z etyką dziennikarską, dziennikarza nie powinny dotknąć negatywne konsekwencje, a jego wypowiedź podlega ochronie.

Sąd Apelacyjny zgodził się z poglądem Sądu pierwszej instancji, że sporne publikacje w sposób rzetelny relacjonowały przebieg postępowania, zastrzegając jednak zarazem, iż dla zastosowania art. 13 ust. 2 Prawa prasowego wystarczy sama sprzeczność działania polegającego na publikacji danych osoby podejrzanej, a następnie oskarżonej, z normą w nim wyrażoną, i nie jest wymagana sprzeczność tego działania z zasadami współżycia społecznego ani nie jest istotne, czy podane dane są prawdziwe albo czy podając je dziennikarze dołożyli należytej staranności.

Zgodził się też z zapatrywaniem, że dane dotyczące powódki, które zostały ujawnione w spornych materiałach prasowych, mają ścisły związek z zarzutami stawianymi powódce. Zwrócił uwagę, że informacje w spornych artykułach w istocie ograniczały się do wskazania, jakie powódce przedstawiono zarzuty, opisano jednocześnie całe zdarzenie. Sporne publikacje wskazują jedynie imię i pierwszą literę nazwiska powódki, a informacje co do jej wieku i co do tego, że jest sędzią w stanie spoczynku, są immanentnie związane z opisem zarzucanego jej czynu - sfalszowania wyroku przez sędziego z wieloletnim stażem, i doświadczeniem zawodowym. Z kolei informacje o złym stanie zdrowia miały znaczenie dla opisu trudności w sprawnym prowadzeniu postępowania karnego, o czym dziennikarze byli uprawnieni napisać w spornych artykułach.

Ponadto, zdaniem Sądu odwoławczego, przeciętny czytelnik nie byłby w stanie - bez czynienia dodatkowych starań - zidentyfikować powódki jako osoby, której dotyczą sporne publikacje. Powódka nie przedstawiła też dowodów pozwalających na ustalenie, że podane dane (wykonywany poprzednio zawód, wiek, czy stan zdrowia) pozwalały na jej identyfikację w miejscu zamieszkania. Podobnie nie przedstawiła dowodów - poza własnymi twierdzeniami - świadczących o tym, że to na podstawie informacji prasowych osoby z jej środowiska pracy powzięły informacje o tym, iż przeciwko niej toczy się postępowanie karne. Nie przedstawiła też dowodów, że przedstawione dane pozwalały na jej identyfikację w szerszym środowisku prawniczym.

Zarazem Sąd Apelacyjny ocenił, że nawet gdyby przyjąć, iż *in casu* doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki, należałoby uznać, że zachodzą szczególne okoliczności przemawiające za tym, iż jej roszczenia pozostają

w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego. Sporne publikacje bowiem dotyczą problemu o dużej doniosłości społecznej - informują o postawieniu zarzutu sfalszowania wyroku przez sędziego, a więc przedstawiciela zawodu zaufania publicznego. Ponadto informują społeczeństwo o problemach, jakie stały i nadal stoją na przeszkodzie zakończeniu postępowania karnego, które w dużej mierze leżą po stronie powódki. W ocenie Sądu odwoławczego postawa powódki w toku postępowania karnego była tak bulwersująca, że nakładała na prasę wręcz obowiązek informowania o niej społeczeństwa. Zarzuty postawione powódce dotyczyły zdarzeń z 2004 r, a postępowanie karne do chwili obecnej, a więc po 14 latach, w dalszym ciągu nie zostało zakończone. W uchwale Sądu Najwyższego - Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 kwietnia 2009 r. potwierdzającej obawę bezprawnego utrudniania przez powódkę, jako obwinioną, postępowania, stwierdzono instrumentalne wykorzystywanie przez obwinioną zaświadczeń lekarskich dla zatamowania postępowania przygotowawczego i wskazano na niestawianie się obwinionej na kolejno wyznaczane komisyjne badania lekarskie, niezbędne dla ustalenia możliwości uczestniczenia przez nią w czynnościach procesowych. Na marginesie Sąd drugiej instancji zauważył też, że w niniejszym postępowaniu powódka bez problemów stawiała się na rozprawę celem przeprowadzenia dowodu z jej przesłuchania w charakterze strony i składała wnioski o przyspieszenie rozpoznania jej apelacji, zabiegając o szybkie rozstrzygnięcie.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego wniosła powódka, zaskarżając go w części dotyczącej pozwanych: P. i W.. Zarzuciła naruszenie prawa materialnego, tj. art. 10 i art. 8 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r. (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.; dalej - "Konwencja"), art. 193 Konstytucji i art. 33 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (obecnie tekst jedn. Dz.U. z 2019 r., poz. 2393; dalej – „Ustawa o TK”) w związku z art. 10 i art. 8 Konwencji i z art. 13 ust. 1, 2 i 3 Prawa Prasowego i art. 23 i art. 24 k.c., art. 13 ust. 2 Prawa prasowego w związku z art. 23 i art. 24 k.c., art. 13 ust. 2 i 3 Prawa prasowego w związku z art. 23 i art. 24 k.c., art. 13 ust. 1 Prawa prasowego w związku z art. 23 i art. 24 k.c. oraz art. 5

k.c. w związku z art. 13 ust. 1 - 3 Prawa prasowego i art. 23 i art. 24 k.c., jak również naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 230, art. 231, art. 232 zd. 2 i art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 13 ust. 2 Prawa prasowego oraz art. 23 i art. 24 k.c. Wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w zakresie dotyczącym pozwanych: P. i W. i uwzględnienie powództwa w stosunku do obydwu pozwanych, sformułowanego, jak w piśmie pełnomocnika powódki z dnia 11 kwietnia 2017 r., oraz zasądzenie od tych pozwanych na rzecz powódki kosztów procesu za obie instancje oraz kosztów postępowania kasacyjnego przed Sądem Najwyższym albo przyznanie wynagrodzenia pełnomocnikowi powódki z tytułu nieopłaconej pomocy prawnej świadczonej z urzędu według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w zakresie dotyczącym ww. pozwanych i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w Warszawie do ponownego rozpoznania.

Skarga kasacyjna powódki została prawomocnie odrzucona w części dotyczącej rozstrzygnięcia o roszczeniu niemajątkowym (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 maja 2020 r., I CZ 106/19). Natomiast postanowieniem z dnia 27 maja 2020 r., I CZ 105/19, Sąd Najwyższy uchylił postanowienie Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 3 czerwca 2019 r., I ACa 1167/17, w części odrzucającej skargę kasacyjną od rozstrzygnięcia o roszczeniu majątkowym i w części orzekającej o wynagrodzeniu za pomoc prawną udzieloną powódce z urzędu w postępowaniu kasacyjnym, pozostawiając rozstrzygnięcie o kosztach postępowania zażaleniowego w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty skargi kasacyjnej nie są zasadne. Zważywszy, że skarga kasacyjna została przyjęta do rozpoznania jedynie w części dotyczącej rozstrzygnięcia o roszczeniu majątkowym, bezprzedmiotowe stało się rozważanie zarzutów naruszenia art. 10 i art. 8 Konwencji oraz art. 193 Konstytucji i art. 33 ust. 1 pkt 2 ustawy o TK w związku z art. 10 i art. 8 Konwencji i z art. 13 ust. 1, 2 i 3 Prawa Prasowego i art. 23 i art. 24 k.c., które ukierunkowane były na podważenie stanowiska Sądu Apelacyjnego co do dochodzonych przez powódkę roszczeń niemajątkowych.

Natomiast za sprzeczny z art. 398³ § 3 i z art. 398¹³ § 2 k.p.c. i niedopuszczalny należało uznać zarzut naruszenia art. 230, art. 231, art. 232 zd. 2 i art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 13 ust. 2 Prawa prasowego oraz art. 23 i art. 24 k.c., które miało polegać na przyjęciu, że powódka nie udowodniła, iż dane wskazane w przedmiotowych artykułach pozwalały na jej identyfikację w miejscu zamieszkania lub prac, zarzut ten bowiem zmierzał w istocie do zakwestionowania stanowiska Sądu Apelacyjnego dotyczącego ustalenia faktów i oceny dowodów.

Pozostałe zarzuty skargi kasacyjnej dotyczyły przede wszystkim naruszenia art. 13 ust. 2 Prawa prasowego i zasadały się na twierdzeniu, że publikacje pozwanych były bezprawne, gdyż naruszyły zakaz przewidziany w tym przepisie. Zdaniem skarżącej Sąd odwoławczy ma wprowadzić rację, że za dane osobowe w rozumieniu art. 13 ust. 2 Prawa prasowego uznać należy wszelkie informacje dotyczące zidentyfikowanej lub możliwej do zidentyfikowania osoby fizycznej, jeżeli umożliwiają jej identyfikację bez nadmiernych kosztów, czasu lub działań, jednakże zapatrywanie tego Sądu co do tego, iż decydująca jest możliwość identyfikacji przez przeciętnego czytelnika można zaaprobować jedynie w przypadku osób powszechnie znanych. W pozostałych przypadkach przeciętnemu czytelnikowi, tj. takiemu, który w ogóle danej osoby nie zna i o niej nie słyszał, żadne dane nie pozwolą na identyfikację bohatera artykułu (tj. na rozpoznanie osoby wśród osób, które zna). Dlatego, w ocenie powódki, należy uznać, że miarodajna dla stosowania art. 13 ust. 2 Prawa prasowego jest możliwość identyfikacji osoby przez przeciętnego reprezentanta określonego środowiska, a więc jej otoczenia towarzyskiego (znajomi, sąsiedzi, znajomi znajomych i członków rodzin) lub zawodowego. Przesłanka ta jest spełniona *in casu*, gdyż powódka została poddana ostracyzmowi nie tylko w swoim kręgu zawodowym, ale również towarzyskim i w miejscu zamieszkania. Tym niemniej przeprowadzanie w tym zakresie dowodu jest zbędne, gdyż ocena możliwości identyfikacji osoby przez przeciętnego reprezentanta danej grupy wymaga jedynie pewnej intelektualnej operacji, a nie przesłuchiwanie mieszkańców danej miejscowości czy też przeprowadzania postępowania dowodowego w innym zakresie.

Ponadto, zdaniem skarżącej, bezprawności naruszenia art. 13 ust. 2 Prawa prasowego nie wyłącza *in casu* ścisły związek opublikowanych danych z zarzutami

stawianymi powódce ani okoliczność, że za ich ujawnieniem przemawiał interes publiczny. Z punktu widzenia stawianych powódce zarzutów i przebiegu postępowania karnego nie było np. konieczne podawanie imienia i pierwszej litery nazwiska powódki, jej płci i wieku, wydziału sądu, w jakim pracowała. Wystarczyło napisać, że toczy się sprawa (można opisać zarzuty) przeciwko sędziemu Sądu Rejonowego z X. i że sprawa przeciąga się m.in. z powodu przedstawianych przezeń zwolnień lekarskich. Ponadto, gdyby autorzy i wydawcy uznali, że interes publiczny w postaci rzetelnego poinformowania społeczeństwa o bulwersującej sprawie wymaga, aby w danym wypadku ujawnić dane umożliwiające identyfikację bohatera publikacji, powinni na podstawie art. 13 ust. 3 Prawa prasowego wystąpić o zgodę prokuratora lub właściwego sądu.

Artykuł 13 ust. 2 Prawa prasowego, którego dotyczy omawiany zarzut, stanowi, że nie wolno publikować w prasie wizerunku i innych danych osobowych osób, przeciwko którym toczy się postępowanie przygotowawcze lub sądowe, jak również wizerunku i innych danych osobowych świadków, pokrzywdzonych i poszkodowanych, chyba że osoby te wyrażą na to zgodę. Zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego celem tego zakazu jest ochrona jednostki przed informowaniem przez prasę o jej powiązaniu z postępowaniem karnym, a w wypadku podejrzanego - ochrona przed jego indywidualizacją, stygmatyzacją i "przedwczesnym osądzeniem" przez opinię publiczną, czyli ochrona prywatności i dobrego imienia, jak również ochrona interesu publicznego, tj. dobra wymiaru sprawiedliwości (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 kwietnia 2002 r., II CKN 1095/99, OSNC 2003, nr 3, poz. 42 z dnia 29 kwietnia 2011 r., I CSK 509/10, OSNC-ZD 2012, z. B, poz. 33 i z dnia 8 marca 2017 r., IV CSK 254/16, OSNC 2017, nr 10, poz. 119). Ustawodawca nie różnicuje zakresu ochrony ze względu na status danej osoby, w tym ze względu na zaliczenie tej osoby do kategorii osób publicznych lub powszechnie znanych (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 28 stycznia 2009 r., IV CSK 346/08, OSNC-ZD 2010, z. 1, poz. 8, z dnia 26 maja 2017 r., I CSK 588/16, niepubl. i z dnia 22 lutego 2018 r., I CSK 600/17, niepubl.). Tym niemniej, jeżeli ważny interes społeczny tego wymaga, dane umożliwiające identyfikację osoby, przeciwko której jest prowadzone postępowanie przygotowawcze lub sądowe, w tym informacje dotyczące pełnionej przez nią

funkcji publicznej, mogą zostać ujawnione za zgodą prokuratora lub sądu, udzieloną na podstawie art. 13 ust. 3 Prawa prasowego. Natomiast podmiot zamierzający dokonać publikacji nie ma własnego, samodzielnego uprawnienia do oceny, że publikacja danych osobowych osoby, przeciwko której toczy się postępowanie karne, jest dopuszczalna ze względu na interes społeczny. Jeżeli zatem nie uzyska on zgody uprawnionego organu, to w procesie o ochronę dóbr osobistych wszczętym przez osobę, przeciwko której toczy się postępowanie karne, a której dane zostały opublikowane bez zezwolenia, nie może skutecznie bronić się zarzutem, iż opublikowanie danych było działaniem zmierzającym do ochrony interesu społecznego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 2008 r., IV CSK 474/07, OSNC 2009, nr 6, poz. 87, z dnia 29 kwietnia 2011 r., I CSK 509/10 i z dnia 8 marca 2017 r., IV CSK 254/16).

Samowolne naruszenie przedmiotowego zakazu - bez zachowania trybu i przesłanek określonych w art. 13 ust. 3 Prawa prasowego - jest równoznaczne z działaniem bezprawnym i jako takie może pociągać za sobą (por. art. 37 Prawa prasowego), bez potrzeby odrębnego badania bezprawności na ogólnych zasadach unormowanych w art. 23 i 24 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2000 r., II CKN 612/98, niepubl. i z dnia 8 marca 2017 r., IV CSK 254/16), m.in. odpowiedzialność za naruszenie dobra osobistego, w szczególności w postaci czci i prywatności, która obejmuje także prawo do samodzielnego decydowania o ujawnianiu innym informacji dotyczących swojej osoby oraz prawo do sprawowania kontroli nad tymi informacjami znajdującymi się w posiadaniu innych podmiotów (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2000 r., II CKN 612/98, z dnia 24 czerwca 2014 r., I CSK 532/13, OSNC 2015, nr 5, poz. 61, z dnia 11 lutego 2015 r., I CSK 868/14, niepubl., z dnia 28 października 2016 r., I CSK 695/15, OSNC 2017, nr 6, poz. 73, z dnia 8 marca 2017 r., IV CSK 254/16 i z dnia 22 marca 2017 r., III CSK 94/16, niepubl.). Jedną z tych konsekwencji może być obowiązek zapłaty zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę doznaną w następstwie naruszenia dobra osobistego, z tym że obowiązek ten powstaje tylko w razie naruszenia zawinionego (por. w szczególności uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 9 września 2008 r., III CZP 31/08, OSNC 2009, nr 3, poz. 36, wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 marca 2010

r., IV CSK 340/09, niepubl., z dnia 20 listopada 2013 r., I CSK 66/13, niepubl., z dnia 11 sierpnia 2016 r., I CSK 419/15, niepubl.).

Zgodnie z celem art. 13 ust. 2 Prawa prasowego uznaje się, że dane osobowe, o których mowa w przepisie, to nie tylko informacje o imieniu i nazwisku, dacie i miejscu urodzenia czy miejscu zamieszkania, lecz także inne informacje dotyczące np. stosunków rodzinnych, wykonywanego zawodu czy miejsca pracy pozwalające na identyfikację chronionej osoby w określonym środowisku, w jej otoczeniu towarzyskim czy zawodowym (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 2003 r., IV CKN 191/01, "Izba Cywilna" 2004, nr 5, s. 49, i z dnia 18 marca 2008 r., IV CSK 474/07, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 grudnia 2018 r., V CSK 254/18, niepubl.) czy też w kręgu społecznym, z którym wiąże swoje życie, aktywność społeczną oraz zawodową (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2008 r., I CSK 319/07, *Palestra* 2008, nr 3-4, s. 241).

W tym świetle należy przyznać skarżącej rację i zakwestionować pogląd Sądu odwoławczego, że decydujące dla oceny, czy sporne publikacje naruszały art. 13 ust. 2 Prawa prasowego, jest to, czy na podstawie zamieszczonych w nich danych powódkę mógł zidentyfikować przeciętny czytelnik. Takie ujęcie jest błędne już z tego względu, że co do zasady zawęzałoby ochronę przewidzianą w przepisie do osób powszechnie znanych, gdyż warunkiem skojarzenia informacji z materiału prasowego z określoną osobą (jej identyfikacji z bohaterem publikacji) jest wcześniejsza znajomość tej osoby, a przeciętny czytelnik *ex definitione* zna tylko osoby powszechnie znane wśród czytelników danej prasy. Tymczasem przedwczesna stygmatyzacja jest zajwiskiem równie niepożądanym, gdy chroniona osoba jest znana - i tym samym może być rozpoznana – tylko przez niektórych czytelników, choćby nielicznych, którzy należą do środowiska rodzinnego, towarzyskiego, zawodowego czy jakiegokolwiek innego, w którym osoba ta wchodzi w relacje międzyludzkie.

Powódka ma również rację, że ustalenie, czy w konkretnych okolicznościach doszło do bezprawnego ujawnienia danych osobowych pozwalających na rozpoznanie danej osoby jako tej, przeciwko której toczy się postępowanie

przygotowawcze lub sądowe, nie wymaga prowadzenia postępowania dowodowego i czynienia ustaleń faktycznych co do tego, czy do takiego rozpoznania faktycznie doszło i czy było to następstwem bezprawnej publikacji. Chodzi bowiem o ocenę, czy ujawnione dane osobowe były w ujęciu obiektywnym wystarczające dla rozpoznania chronionej osoby przez rozsądnego czytelnika należącego do któregośkolwiek ze środowisk, z którymi związana jest jej aktywność życiowa, nie będącego czytelnikiem, który ze względu na bliskość względem tej osoby i tak wiedziałby o toczącym się przeciwko niej postępowaniu przygotowawczym lub sądowym. Podobnie, jak dla oceny, czy określona wypowiedź narusza dobro osobiste, decydujące znaczenie ma obiektywny miernik w postaci opinii przeciętnej, rozsądnie i uczciwie myślącej osoby, a nie to, jaka była rzeczywista reakcja społeczna (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 2017 r., I CSK 603/16, OSNC-ZD 2018, z. 3, poz. 45, z dnia 9 marca 2018 r., I CSK 227/17, niepubl., z dnia 27 września 2018 r., I CSK 581/17, niepubl. oraz z dnia 15 maja 2019 r., II CSK 158/18, OSNC-ZD 2020, z. C, poz. 47 i tam przywoływane orzecznictwo).

Z omawianego punktu widzenia istotne mogą być oczywiście dodatkowe ustalenia faktyczne, w tym co do rzeczywistego kręgu osób, które odpowiadają chaakterystyce przedstawionej w publikacji. *In casu* z niezakwestionowanych w tym zakresie zeznań powódki wynikało, że była ona jedyną sędzią - kobietą, która pracowała w Wydziale Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Sądzie Rejonowym w P.. Także z tego względu nie powinno budzić wątpliwości, że dane podane w spornych publikacjach, w szczególności w artykule M. O. pod tytułem „P.: Sędzia zasiądzie na ławie oskarżonych” opublikowanym w dniu 5 stycznia 2010 r. w D. (również w wydaniu internetowym) – zamieszczonym także w dniu 6 stycznia 2010 r. na stronie internetowej [...]pl pod tytułem „[...]5” (z informacją, że pochodzi z D.) – obejmujące wiek, status zawodowy, imię i pierwszą literę nazwiska oraz dawne miejsce pracy powódki z oznaczeniem Wydziału (X. Y., [...] sędzia w stanie spoczynku, w 2004 r. orzekająca w Wydziale Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Rejonowego w X.) pozwalały na identyfikację powódki przez czytelników znających jej imię i nazwisko, status zawodowy oraz miejsce pracy, co może

obejmować osoby należące nie tylko do jej środowiska zawodowego, ale także do środowiska rodzinnego czy towarzyskiego.

Trzeba również zgodzić się z powódką, że dla realizacji celu społecznego publikacji zbędne było podawanie jej imienia i pierwszej litery nazwiska, wieku czy wydziału sądu, w którym pracowała, gdyż celowi temu czyniłoby zadość już samo wskazanie, że chodzi o sędziego (miało to znaczenie z punktu widzenia stawianych mu zarzutów), ewentualnie z oznaczeniem stażu sędziowskiego i sądu, w którym orzekał. Co jednak istotniejsze, owe racje celowościowe mogłyby mieć znaczenie dla bezprawności naruszenia art. 13 ust. 2 Prawa prasowego tylko o tyle, o ile przekonałyby sąd do udzielenia zezwolenia na ujawnienie danych osobowych powódki na podstawie art. 13 ust. 3 Prawa prasowego, co *in casu* nie miało miejsca (dziennikarze w ogóle nie występowali o taką zgodę).

W skardze kasacyjnej skarżąca zarzuciła również naruszenie art. 13 ust. 1 Prawa prasowego w związku z art. 23 i art. 24 k.c. przez uznanie, że w żadnym momencie sporne publikacje nie przesądzały winy powódki, podczas gdy na jej winę w zakresie czynów objętych oskarżeniem jednoznacznie wskazywały tytuły szeregu publikacji objętych pozwem, a w szczególności artykułów pt. „[...] oraz publikacji pt. „[...]6”.

Zgodnie z art. 13 ust. 1 Prawa prasowego nie wolno wypowiadać w prasie opinii co do rozstrzygnięcia w postępowaniu sądowym przed wydaniem orzeczenia w I instancji. Wartością zabezpieczaną przez ten zakaz jest z jednej strony obiektywne rozpoznanie sprawy, wolne od nacisków opinii publicznej kształtowanej przez niemające rzetelnego jej obrazu media (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 2 kwietnia 2004 r., III CK 463/02, niepubl., z dnia 22 lutego 2017 r., IV CSK 186/16, niepubl. i z dnia 26 maja 2017 r., I CSK 588/16, niepubl.), a z drugiej – w razie możliwości identyfikacji podejrzanego i oskarżonego – jego ochrona przed przedwczesnym prasowym osądzeniem sprawy, wbrew domniemaniu niewinności (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 maja 2017 r., I CSK 588/16). Zakaz ma bezwzględny charakter, dotyczy wszystkich postępowań sądowych i nie uchyla go działanie w obronie interesu społecznego, a jego przekroczenie, jako działanie sprzeczne z prawem, może naruszać w okolicznościach sprawy dobra osobiste

podejrzanego lub oskarżonego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 maja 2017 r., I CSK 588/16). Zakaz oznacza w szczególności, że przed wydaniem orzeczenia w I instancji dziennikarz nie może formułować stanowczych wypowiedzi co do tego, czy określona osoba popełniła przestępstwo (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 maja 2017 r., I CSK 588/16, niepubl.).

Spośród publikacji wskazanych w skardze kasacyjnej przedmiotowy zakaz mogły naruszać co najwyżej te, które zostały opublikowane przed dniem 15 września 2014 r., kiedy to zapadł wyrok Sądu Rejonowego w P. skazujący powódkę. Ponadto nie można przyjąć – skarżąca zresztą bliżej swej tezy nie uzasadnia – że tytuł publikacji z dnia 6 stycznia 2010 r.: „[...]6”, przesądzał winę powódki w zakresie czynów objętych oskarżeniem. Pod tym względem odmiennie należy jednak ocenić artykuł zatytułowany „[...]”, w którego treści wskazano m.in. stanowczo, że sędzia Sądu Rejonowego w X. popełniła błąd w wyliczeniach i chcąc go naprawić, zniszczyła wydany przez siebie prawomocny wyrok, napisała nowy i podłożyła do akt. W powiązaniu z możliwością identyfikacji powódki mogłoby to uzasadniać zarzut naruszenia jej dóbr osobistych w postaci dobrego imienia.

Trafność wskazanych zarzutów nie przesądza jeszcze zasadności skargi kasacyjnej, gdyż Sąd Apelacyjny podkreślił, że nawet jeżeli uznać, iż sporne publikacje naruszały dobra osobiste powódki, uwzględnieniu jej żądań sprzeciwiają się zasady współżycia społecznego (art. 5 k.c.).

Powódka nie zgodziła się z tą oceną, zarzucając w skardze kasacyjnej naruszenie art. 5 k.c. w związku z art. 13 ust. 1 - 3 Prawa prasowego i art. 23 i art. 24 k.c. Jej zdaniem wbrew wywodom Sądu Apelacyjnego zarzuty związane z przedłużaniem się postępowania karnego można kierować przede wszystkim przeciwko organom prowadzącym postępowanie karne, które nie potrafią skorzystać w sposób skuteczny z przysługujących im praw, a swoimi bezprawnymi działaniami przyczyniają się do przedłużenia postępowania. Powódka zaś korzysta z przysługujących jej środków prawnych zgodnie z prawem. Prawdziwość żadnego przedstawionego przez powódkę zwolnienia nie została zakwestionowana, a składane przez nią wnioski o wyłączenie prokuratorów lub sędziów były uwzględniane. Sąd odwoławczy pominął też istotne okoliczności, jak odwiezienie

powódki do szpitala karetką pogotowia z rozprawy w dniu 8 kwietnia 2011 r. i trzykrotne transportowanie jej karetką pogotowia z Sądu do szpitala w P., oraz półtoraroczną przerwę w prowadzeniu postępowania spowodowaną długotrwałą chorobą Sędzi Referenta.

W ocenie skarżącej, Sąd Apelacyjny nie wskazał też, jakie konkretnie zasady współżycia społecznego zostały naruszone. Istotne jest również to, że powódka w żaden sposób nie wpłynęła na niezgodne z prawem zachowanie dziennikarzy w przedmiotowej sprawie.

Wbrew art. 398¹³ § 2 k.p.c. przedstawiony zarzut zasadza się częściowo na okolicznościach, które nie zostały objęte podstawą faktyczną rozstrzygnięcia (co do wielokrotnego transportowania powódki karetką do szpitala, co do uwzględnienia wniosków powódki o wyłączenie sędziów), i w takim zakresie należy go uznać za niedopuszczalny. Przede wszystkim trzeba jednak uznać, że Sąd odwoławczy miał wystarczające podstawy, by stwierdzić, iż w okolicznościach sprawy zaszły podstawy do zastosowania art. 5 k.c. Sąd ten trafnie zwrócił uwagę, że ze względu na wykonywany przez powódkę zawód zaufania społecznego i charakter stawianych jej zarzutów, sporne publikacje dotyczyły problemu o poważnej doniosłości społecznej, który mógł przyciągać szczególną uwagę opinii publicznej i prasy. Zarazem zauważył, że postawa powódki w toku trwającego nadal postępowania karnego, godząca w jego sprawność, była na tyle bulwersująca, iż nakładała na prasę wręcz obowiązek informowania o niej społeczeństwa. Powołał się przy tym, co szczególnie istotne, a co skarżąca pomija - sugerując, że z powodu jej działań w postępowaniu karnym nie można jej czynić żadnych zarzutów - na uchwałę Sądu Najwyższego - Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 kwietnia 2009 r., zezwalającą na zastosowanie wobec niej tymczasowego aresztowania ze względu na obawę bezprawnego utrudniania postępowania.

Biorąc ponadto pod uwagę, że stosowanie klauzuli generalnej z art. 5 k.c. pozostaje domeną sądów *meriti* i jest przejawem ich dyskrecyjnej władzy, a w postępowaniu kasacyjnym Sąd Najwyższy może zakwestionować oceny tych sądów tylko wtedy, gdy wywołują zasadnicze zastrzeżenia, jak również mając na względzie, iż na obecnym etapie przedmiotem sporu jest już jedynie żądanie

pieniężne, należy stwierdzić, iż Sąd Apelacyjny nie dopuścił się naruszenia art. 5 k.c. Sąd ten nie miał obowiązku „nazwania” naruszanej zasady współżycia społecznego, z kontekstu bowiem jasno wynikało, że negatywnie (jako bulwersującą) ocenił postawę powódki w postępowaniu karnym, jako utrudniającą prowadzenie i zakończenie postępowania karnego. W tej sytuacji czerpanie przez nią korzyści majątkowych z uchybień w działaniu dziennikarzy – co do zasady zgodnych z prawem i rzetelnych – uznał za niewłaściwe.

Z tych względów, na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.